

Dr hab. Rafał Mańko

Central European University, Democracy Institute

[MankoR@ceu.edu](mailto:MankoR@ceu.edu)

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Mateusza Wojtanowskiego pt. „Kulturowa judycjalizacja administracji publicznej a interpretacja prawa administracyjnego” przygotowanej w Katedrze Teorii Prawa i Filozofii Prawa Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego pod kierunkiem prof. dra hab. Adama Sulikowskiego (promotora) i dr Pauliny Bieś-Srokosz (promotorki pomocniczej)**

Uccle, 2 lipca 2023 r.

## I

W związku z powołaniem mnie na recenzenta rozprawy doktorskiej pt. „Kulturowa judycjalizacja administracji publicznej a interpretacja prawa administracyjnego” przygotowanej przez mgr Mateusza Wojtanowskiego pod kierunkiem prof. dra hab. Adama Sulikowskiego (promotora) oraz dr Pauliny Bieś-Srokosz (promotorki pomocniczej) na Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego składam niniejszą, jednoznacznie pozytywną, recenzję przedmiotowej rozprawy.

## II

### 1. Tytuł i przedmiot pracy

Tytuł rozprawy *Kulturowa judycjalizacja administracji publicznej a interpretacja prawa administracyjnego* w sposób jednoznaczny dookreśla jej treść i jest do tej treści w pełni adekwatny, nawet jeżeli w tymże tytule pojęcie „kulturowej judycjalizacji” nie jest w prawoznawstwie powszechnie używane. Jak Doktorant wyjaśnia na str. 8-9 rozprawy, zarówno pojęcie, jak i termin „judycjalizacja” zapożyczył on od R. Suwaja (monografia *Judycjalizacja postępowania administracyjnego*, Warszawa 2009). Pojęcie Doktorant definiuje na str. 9 jako „zmianę sposobu myślenia urzędnika, jako czującego się rzecznikiem mechanizmu prawa, a nie maszynierii polityki”. Biorąc pod uwagę etymologię terminu „judycjalizacja” należy zauważyć, że wywodzi się on od łacińskich *iudex* i *iudicium*, a zatem oznacza zbliżenie pomiędzy figurą urzędnika a figurą sędziego, polegające na upodobnieniu tego pierwszego do tego drugiego. Lektura pracy jednoznacznie potwierdza, że właśnie takie „usądowienie” administracji i „usędziowienie” zatrudnionych w niej urzędników jest przedmiotem prowadzonych przez Doktoranta analiz i zawartych w rozprawie postulatów.

Wybór przedmiotu pracy wskazuje na oryginalność zainteresowań naukowych Doktoranta, a także (co wynika z wątków autobiograficznych zawartych we Wstępie) na jego umiejętność odnoszenia koncepcji teoretycznoprawnych do realnie istniejącej rzeczywistości prawnej, której był on uczestnikiem jako urzędnik samorządowy. Antycypując dalsze rozważania, zawarte w niniejszej recenzji, można zauważyć, że wiele przykładów i konstatacji zawartych w pracy, w tym dotyczących edukacji prawniczej i administratywistycznej, również znajduje, jak się wydaje, swe źródło w osobistych doświadczeniach Autora.

Sam wybór problemu naukowego, a co za tym idzie, tematu rozprawy, oceniam pozytywnie. Nie jest to z pewnością typowy przedmiot badań

teoretyków i filozofów prawa ani w Polsce, ani za granicą. Temat jest więc oryginalny. Refleksja o tym, na ile urzędnicy administracji powinni, co się tyczy swojej roli zawodowej, zbliżyć się do sędziów, jest niewątpliwie ciekawa. Jak wykażę w dalszej części niniejszej recenzji, Doktorant prowadzi tę refleksję zasadniczo z pozycji teoretycznych, podążając tropem projektu juryscentrycznego Artura Kozaka. Co nie znaczy, że mamy tu jedynie do czynienia z mechaniczną aplikacją koncepcji Kozaka na nowym polu badawczym. Stosunek Doktoranta do juryscentryzmu jest afirmatywny, ale jednocześnie krytyczny i – jak dobitnie wskazują na to rozważania rozdziałów IV i VIII, Doktorant potrafi też dostrzec określone napięcia w obrębie teorii juryscentrycznej, jak i zaproponować własne modyfikacje tejże teorii.

Z tezami Doktoranta dotyczącymi potrzeby kulturowej judycjalizacji administracji możemy się zgadzać albo nie, natomiast przedmiotem niniejszej recenzji jest zbadanie, na ile tezy te zostały przekonująco poparte argumentacją zakotwiczoną w dyskursie teoretycznoprawnym i filozoficznoprawnym. Jak wykażę w dalszych częściach recenzji – argumentacja prowadzona przez Doktoranta jest poprawna i na gruncie juryscentryzmu może być uznana za przekonującą, a na pewno jest z nią spójna.

## **2. Struktura pracy**

Praca składa się z sześciu jednostek podziału pierwszego stopnia (wstęp, cztery części, zakończenie). Trzy spośród tych jednostek składają się z rozdziałów (część druga - z dwóch części trzecia – z trzech; część czwarta – z trzech; część pierwsza zawiera tylko jeden rozdział). Poszczególne rozdziały składają się z punktów (numerowanych cyframi arabskimi), które niekiedy dzielą się na podpunkty (numerowane cyframi arabskimi po kropce). Wstęp i zakończenie nie dzielą się na dalsze jednostki podziału.

Niewątpliwie, sama struktura – zgrupowanie rozdziałów w części – jak i układ materii w niej ujętej są oryginalne. Doktorant przechodzi od rozważań

teoretycznych do studium przypadku, od studium przypadku znów do rozważań teoretycznych, następnie do aplikacyjnych. Struktura ma więc postać swego rodzaju sinusoidy przechodzącej od teorii do praktyki i z powrotem. Nie jest to układ typowy dla prac doktorskich, czy w ogóle prac naukowych, gdzie w wypadku łączenia rozważań teoretycznych i aplikacyjnych raczej rozpoczyna się od teorii i przechodzi do praktyki, zakładając, że to teoria determinuje praktykę, że rozważania teoretyczne kładą fundament pod praktykę, że teoria niejako implikuje wnioski praktyczne. W pracy mgra Wojtanowskiego natomiast struktura wyraża określoną relację dialektyczną pomiędzy teorią a praktyką. Owa oscylacja tematyczna, która *prima facie* może wydać się czytelnikowi niezrozumiała, w istocie posiada głębszy sens.

Pewnym mankamentem jest brak podsumowań na końcu rozdziałów, który – przy sporej złożoności stawianych tez i formułowanej argumentacji – byłoby przydatne jako rekapitulacja treści poszczególnych rozdziałów i miejsce do syntetycznego ujęcia ich treści.

### **3. Uwagi do Wstępu**

Recenzowaną rozprawę otwiera liczący łącznie 16 stron Wstęp. Autor rozpoczyna rozważania od problematyki związania administracji publicznej prawem, którego genezy trafnie upatruje w historycznym momencie przejścia od *Polizeistaat* do *Rechtstaat* (s. 6). Twierdzi jednakże, nawiązując do wypowiedzi A. Kotowskiego i E. Łętowskiej, iż „zatrzymaliśmy się w połowie drogi pomiędzy państwem policyjnym a państwem prawa” (s. 6). Teza może wydawać się prowokacyjna, jednakże dalsze wywody – nawiązujące m.in. do wypowiedzi A. Błasia i P. Skuczyńskiego – odsłaniają tok rozumowania Doktoranta. Na str. 8-9 Doktorant w wyraźny sposób formułuje przewodnią tezę recenzowanej rozprawy, którą można określić jako postulat jurydyzacji praktyki administracyjnej poprzez głębsze zanurzenie urzędników tejże administracji nie tylko w sferze prawa pozytywnego (*lex*), ale też kultury

prawniczej (*ius*), a które Doktorant określa – nawiązując do R. Suwaja – mianem „judycjalizacji” (por. uwagi ogólne *supra*).

Poza postawieniem tezy, Doktorant wyróżnia pięć „kanałów kulturowej judycjalizacji”, do których zalicza strukturalne oddzielenie profesjonalnej administracji od subświata polityki, sądową kontrolę administracji, zatrudnianie w administracji prawników, zasadę samorządności terytorialnej oraz europeizację prawa administracyjnego (s. 10). Chociaż elementy te („kanały”) są kategorialnie heterogeniczne, można przyjąć, że w kontekście współczesnej polskiej administracji, do której Doktorant relatywizuje swój wywód, są one ze sobą pragmatycznie powiązane. Jak wskazuje dalsza analiza rozprawy, Doktorant do owej pięciokanałowej struktury judycjalizacji będzie wielokrotnie nawiązywał, co wskazuje na spójność zamysłu badawczego i konsekwencję Autora.

Na aprobatę zyskuje otwarte przedstawienie przez Doktoranta filozoficznych i filozoficznoprawnych założeń pracy, które można scharakteryzować jako akces do neopragmatyzmu i postanalitycznej teorii prawa (s. 11-13). Doktorant w bardzo sprawny sposób przedstawił podstawowe założenia obu przyjmowanych przez siebie stanowisk teoretycznych, co świadczy o jego dojrzałości naukowej, a zarazem ułatwia czytelnikowi usytuowanie pracy w obrębie literatury teoretycznoprawnej, jak i lepsze zrozumienie wywodów Doktoranta. Nawiasem mówiąc, Doktorant w bardzo umiejętny sposób wpisuje swoje podejście metodologiczne w kierunki badawcze ośrodka wrocławskiego, w którym praca powstała, a jednocześnie potrafi je usytuować na tle innych nurtów współczesnej polskiej teorii prawa.

W dalszej części Wstępu Doktorat przedstawia swoje założenia dotyczące problematyki wykładni prawa, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki wykładni *contra legem*, czyli przełamywania tzw. znaczenia językowego w procesie wykładni (s. 15-16). Interesujące jest nawiązanie nie tylko do dorobku współczesnej, ale też przedwojennej teorii prawa (A. Waśkowski) (s. 16-17). Na aprobatę zasługuje teza Doktoranta o uwikłaniu procesów wykładni w procesy ustalania stanu faktycznego (s. 18), przy czym

interesujące byłoby poznanie stanowiska Doktoranta w odniesieniu do zjawiska wykładni abstrakcyjnej, dokonywanej przez sądy i trybunały *de iure* w oderwaniu od jakiegokolwiek stanu faktycznego, ale jednak *de facto* dokonywanej zapewne z myślą o określonym stanie faktycznym (na tle którego wyłoniło się zagadnienie prawne) albo o pewnej klasie stanów faktycznych (na tle których wyłoniły się rozbieżności w dotychczasowym orzecznictwie). Z problematyką tą ściśle wiąże się opozycja „kontekst odkrycia” *versus* „kontekst uzasadnienia”, do której Doktorant płynnie przechodzi w dalszej części Wstępu (s. 18-19). Rozważania w tym przedmiocie potwierdzają stanowisko, że Doktorant posiada znaczącą wiedzę w zakresie współczesnej teorii prawa i sprawnie się w niej porusza.

Doktorant w sposób dojrzały sytuuje swoją rozprawę na tle refleksji A. Batora dotyczącej „wejścia do gry” teoretyka prawa i zwraca uwagę, iż ma ona charakter nie tylko „metadogmatyczny”, co przedmiotowy (s. 21). Umiejętność usytowania prowadzonej przez siebie narracji nie tylko na tle współczesnych nurtów teorii i filozofii prawa, ale też na przecięciu dogmatyk prawniczych i refleksji teoretycznej o prawie po raz kolejny potwierdza tezę o dojrzałości naukowej Doktoranta i jego samoświadomości metodologicznej.

W pełni aprobuje podejście Doktoranta, polegające na transparentnym odsłonięciu przed czytelnikiem wątków autobiograficznych, rzutujących na wybór tematu i przyjętą perspektywę badawczą (s. 21). Jest to nie tylko wyraz uczciwości wobec czytelników, ale też przejaw dojrzałości metodologicznej i internalizacji zaplecza filozoficznego przez Doktoranta.

Wstęp kończy zwięzłe omówienie struktury pracy.

#### **4. Uwagi do części pierwszej**

Rozdział I (ss. 23-63), liczący 40 stron, jest jedynym rozdziałem części pierwszej rozprawy. Doktorant poświęcił go „Prawu administracyjnemu – zarysowi istotnych wątków z perspektywy dalszych rozważań” (intytulacja

rozdziału I). Ma więc on charakter niejako przygotowawczy. W istocie wątki podjęte w omawianym rozdziale mają charakter heterogeniczny. W punkcie 1 Doktorant przybliżył pojęcia administracji i urzędnika, konstruując definicje projektującą tego ostatniego. Punkt 2 poświęcono „Podstawowym charakterystykom administracji publicznej”. Składa się on z trzech podpunktów. Pierwszy z nich (2.1) to „Związanie [administracji] prawem”. Zważywszy, że praca ma w założeniu charakter teoretycznoprawny, można by oczekiwać bardziej pogłębionych rozważań na temat zasad legalizmu i praworządności (rządów prawa), nawiązujących chociażby do szeroko obecnej w literaturze anglosaskiej problematyki *rule of law* i *rule by law*. Przykładowo, gdy Doktorant pisze, że w wypadku związania administracji prawem („nie chodzi o związanie prawem jako kategorią blankietową, a spełniającą określony standard” – s. 26) nie nawiązuje do klasycznych ujęć materialnej zasady rządów prawa.

Kolejny podpunkt (2.2) poświęcił Doktorant pojęciu interesu publicznego, które – podobnie jak związanie administracji prawem – zostało omówione w oderwaniu od szerszego kontekstu filozoficznego, a w szczególności bez jakichkolwiek odniesień do pojęcia dobra wspólnego (*bonum commune*) jako alternatywy dla pojęcia interesu publicznego (pojęciem dobra wspólnego posługują się także niektórzy dogmatycy prawa administracyjnego). Także pojęcie interesu jako takiego nie zostało głębiej stematyzowane teoretycznie, gdyż Doktorant zasadniczo nie wyszedł poza podręcznikowe ujęcia dogmatyki prawa administracyjnego.

Podpunkt 2.3 poświęcono „Ingerowaniu w życie obywatela”, również bez głębszych rozważań teoretycznych czy filozoficznych.

W punkcie 3 Doktorant zajął się „Kanałami kulturowej judycjalizacji administracji publicznej”. Ta część rozdziału ma charakter bardziej eseistyczny, niż naukowy i może być rozpatrywana na płaszczyźnie polityki prawa, tj. jako zbiór postulatów, jakie formułuje Doktorant *de lege ferenda*. Wydaje się jednak, że miejscem na formułowanie własnych, nowatorskich wniosków i postulatów jest raczej zakończenie pracy, niż jej pierwszy rozdział.

Punkt 3 wpisuje się w pole badawcze szeroko rozumianej socjologii prawa, np. gdy Doktorant pisze o edukacji prawniczej czy o „mariażu Prawa z Akademią” (s. 33), jednakże i tu Doktorant nie ustrzegł się tu formy eseistycznej. Kolejnym niedociągnięciem tej części rozdziału jest brak należytego uzasadnienia formułowanych postulatów, np. teza o samorządności jako kanale judycjalizacji mogłaby zostać bardziej obszernie uzasadniona. Podobne zastrzeżenia można zgłosić pod adresem „kanału” w postaci publicznoprawnego statusu profesjonalnego urzędnika (s. 35), tym bardziej że postulat ten jest sformułowany w sposób hipotetyczny („...warto zaznaczyć, że *jakiś związek z kulturą judycjalizacją wydaje się mieć publicznoprawny status urzędników*” – str. 35). Ogólnie rzecz biorąc status rozważań zawatych w pkt 3 pracy nie jest do końca jasny pod względem metodologicznym. W ramach prac nad przygotowaniem, w oparciu o rozprawę, monografię, wypadałoby, by Doktorant pochylił się nad tą częścią pracy i nadał jej bardziej naukowy, a mniej eseistyczny charakter. Nie zaszkodziłoby przy tym głębsze zakorzenienie tej części nie tylko w dyskursie teorii i filozofii prawa, ale też socjologii prawa (badania nad edukacją prawniczą i zawodami prawniczymi).

W całej pracy Doktorant szeroko posługuje się antynomią *ius – lex*, jednakże ani we Wstępie, ani w rozdziale I nie została ona w sposób pogłębiony stematyzowana. Wypada wyrazić nadzieję, że na etapie przygotowywania pracy do druku, Doktorant pogłębi rozważania pojęciowe dotyczące tego rozróżnienia, podobnie jak rozważania w przemianie innej istotnej dla pracy dychotomii: *ius publicum – ius privatum*, która została ujęta w sposób podręcznikowy (nawiązanie do podręcznika K. Kolańczyka).

Punkt 4 poświęcono „Antynomiom działalności administracyjno-prawnej”, rozumianym jako „wewnętrzne napięcia czy przeciwstawne, kolizyjne czynniki” (str. 35), w pewnym nawiązaniu do pracy M. Pichlaka o „aporiach teorii” (str. 36 przyp. 108). Doktorant wyróżnił pięć takich antynomii czy też aporii: (1) podejście deontologiczne *versus* teleologiczne; (2) profesjonalizm *versus* upolitycznienie; (3) artyzm *versus* scjentyzm; (4) władztwo *versus* ochrona podmiotu administrowanego; (5) interes publiczny *versus* interesy partykularne (str. 36). Sama koncepcja wyróżnienia tego



rodzaju antynomii jest niewątpliwie ciekawa i ukazuje w oryginalny sposób napięcia leżące u podstaw współczesnej administracji publicznej. Nie wszystkie jednak aspekty zostały dopracowane w równym stopniu, np. „pierwiastek sztuki” *versus* „unaukowienie” (ppkt 4.3, str. 44) został jedynie zasygnalizowany. Ponadto Doktorant nie zwrócił uwagi na powiązania pomiędzy poszczególnymi antynomiami, np. omawiając napięcie pomiędzy interesem publicznym a prywatnym (ppkt. 4.5) nie zauważył, że problematyka ta wprost wiąże się z omówionym w pkt 4.2 zagadnieniem polityczności. Co się tyczy tej ostatniej, to również można by postulować głębsze zakorzenienie rozważań w literaturze nie tylko z zakresu teorii i filozofii prawa (nie tylko polskiej), ale też filozofii polityki (choćby prace C. Mouffe). Lektura dalszych części pracy wskazuje, że nie wszystkie antynomie zostały w pełni wykorzystane (przykładowo, oryginalnie ujęta antynomia artyzmu/scjentyzmu nie została szerzej rozwinięta). Interesujący, choć przyczynkarski charakter mają rozważania o „Urzędniku z perspektywy innych zawodów prawniczych i nauk prawnych” (pkt 7), do których Doktorant nawiązuje w dalszej części pracy.

## **5. Uwagi do części drugiej**

Bezpośrednio od uwag ogólnych o administracji i prawie, zawartych w omówionym wyżej rozdziale I, Doktorant przechodzi do niezwykle sugestywnego studium konkretnego przypadku, ujętego w rozdziale II. Pod względem strukturalnym razi jednak brak obszerniejszego wstępu teoretycznego. Jest to zapewne zgodne z zamysłem Autora, by praca oscylowała pomiędzy teorią a praktyką, jednakże poprzedzenie studium przypadku pewnym wstępem teoretycznym byłoby z pewnością rozwiązaniem pożądanym.

Omówione w rozdziale II studium przypadku to opis konkretnego stanu faktycznego oraz omówienie jego oceny przez organ administracyjny, Samorządowe Kolegium Odwoławcze, Wojewódzki Sąd Administracyjny, wreszcie Naczelny Sąd Administracyjny. Po omówieniu orzeczeń (ujętych

chronologicznie), Doktorant przybliży opublikowaną w doktrynie głosę krytyczną, po czym podejmuje z nią polemikę, a na koniec przedstawia własny pogląd (*de facto* stanowiący głosę do orzeczeń WSA i NSA, omówionych wcześniej). Na kanwie prezentowanego stanu faktycznego i dotyczących go orzeczeń, Doktorant formułuje interesujące tezy dotyczące przełamania znaczenia językowego, jak też ważenia zasad. Krytyka orzeczeń WSA i NSA jest przeprowadzona w sposób warsztatowo solidny. Niewątpliwie, rozdział II jest mocnym elementem pracy i wypada pozytywnie.

Nie do końca jest jednak dla mnie jasne stanowisko Doktoranta, tj. jego ocena rozstrzygnięć WSA i NSA które, w moim odczuciu, słusznie wykazały się – w odróżnieniu od organu administracji publicznej i SKO – niezbędną elastycznością w wykładni i stosowaniu prawa, przedkładając *utilitas*, jaką daje obywatelom *ius aequum* ponad sztywność *ius strictum*. Warto odnotować, że tego typu napięcia towarzyszą procesom wykładni i stosowania prawa już od zarania zachodniej kultury prawnej, tj. od czasów prawa rzymskiego, a udział podmiotu nieuprawnionego (w studium przypadku był to instruktor, który utracił uprawnienia) w postępowaniu kończącym się wydaniem wiążącego aktu władztwa publicznego był już rozpatrywany przez rzymskich jurystów (D. 1, 14, 3 – Ulpianus libro 38 ad Sabinum). Uznanie przez sąd administracyjny prymatu zasad: zaufania obywatela do państwa i ochrony praw nabytych nad zasadą legalizmu wpisuje się zatem w nurt humanizmu prawniczego, sięgającego początkiem jurysprudencki rzymskiej.

Po studium przypadku w rozdziale II, Doktorant przechodzi do socjologicznoprawnych rozważań o normatywnej teorii wykładni prawa administracyjnego. Diagnozuje, że w doktrynie i orzecznictwie utarł się pogląd o odmiennych kompetencjach organu administracyjnego i sądu administracyjnego w zakresie stosowania określonych metod wykładni. Rozumując *a contrario* z przepisu Konstytucji, wedle którego sądu podlegają jedynie teże Konstytucji tudzież ustawom, przyjęto powszechnie, że organy administracyjne podlegają także aktom podustawowym (w szczególności rozporządzeniom). Przyjęto też, że organy te nie mogą samodzielnie badać zgodności rozporządzeń z ustawami i Konstytucją. Nadto – co szczególnie

niepokojące – w orzecznictwie przyjęto, że organy nie mogą samodzielnie stosować zasady pierwszeństwa prawa europejskiego (co jest *nota bene* niezgodne z wymogami, wynikającymi z orzecznictwa ETS).

Do tak zarysowanej *communis opinio* Doktorant odnosi się krytycznie, a zgodnie z przyjętą przez siebie hermeneutyką podejrzeń konstatuje, że rzeczywistym „kontekstem odkrycia” jest tu przekonanie o braku odpowiedniej wiedzy prawniczej i znajomości warsztatu interpretacyjnego po stronie urzędników, jak też obawa o ich podporządkowanie czynnikom partyjno-politycznym. Doktorant jest zwolennikiem przyznania organom administracji tych samych kompetencji interpretacyjnych (egzegetycznych), jakie przysługują sądom administracyjnym, a w szczególności kompetencji do stosowania reguły *lex superior*, zarówno w zakresie hierarchii wewnątrzsystemowej, jak i w zakresie zasady prymatu prawa europejskiego nad krajowym. W punkcie 4 rozdziału Doktorant sygnalizuje jednak, że tezy te rozwinie w ostatniej części pracy.

Rozdział III napisany jest poprawnie, jednakże dziwi rozczłonkowanie właściwej narracji pomiędzy ten rozdział a rozdział IX. Praca miałaby bardziej spójny charakter, gdyby problem i jego rozwiązanie znalazły się w tym samym rozdziale. Byłby to bardziej logiczny układ materii.

## **6. Uwagi do części trzeciej**

Część druga pracy składa się z trzech rozdziałów, stanowiących krytyczne rekonstrukcje trzech polskich projektów teoretycznych z zakresu interpretacji prawniczej – juryscentryzmu A. Kozaka (rozdział IV), holizmu M. Matczaka (rozdział V) oraz teorii wykładni prawa administracyjnego W. Jakimowicza (rozdział VI). We wstępie do tej części (str. 97) Doktorant nie wyjaśnia, dlaczego zdecydował się zrekonstruować akurat te, a nie inne projekty.

Pomijając aspekt selektywności (do której Doktorant ma oczywiście prawo, pod warunkiem jej przekonującego uzasadnienia), do rekonstrukcji zawartych

w rozdziałach IV-VI należy odnieść się pozytywnie. Doktorant wykazał się nie tylko znajomością każdego z wybranych przez siebie projektów, ale także umiejętnością myślenia krytycznego, odsłaniając obecne w poszczególnych projektach aporie. Część druga pracy posiada zatem autonomiczną wartość naukową, a zawarte w niej rozważania dowodzą opanowania przez Doktoranta warsztatu naukowego teoretyka prawa oraz znajomości dorobku polskiej teorii prawa. Należy też odnotować, że przy rekonstrukcji juryscentryzmu (rozdział IV) i holizmu (rozdział V) Doktorant swobodnie poruszał się nie tylko w obszarze teorii i filozofii prawa, ale także filozofii ogólnej, odwołując się do posiadanych przez siebie zaplecze intelektualne w tej dziedzinie nauki, stanowiące niewątpliwie cenny atut w wypadku teoretyka prawa.

## **7. Uwagi do części trzeciej**

Część trzecia – „W stronę kulturowej judycjalizacji administracji publicznej” – stanowi najważniejszą, w zamierzeniu Doktoranta, część pracy, w której przedstawia on swoje postulaty dotyczące uczestniczenia urzędników administracji w kulturze prawniczej. Za punkt wyjścia przyjmuje on juryscentryzm A. Kozaka.

Rozdział VII poświęcono „Kulturowej judycjalizacji jako koncepcji juryscentrycznej”. Doktorant porusza w nim szereg wątków istotnych dla realizacji postulowanego przezeń projektu. I tak, w punkcie 1 Doktorant podejmuje polemikę z obiegowym ujęciem demokratycznej legitymizacji prawa tworzonych przez parlamenty. Polemikę tę Autor opiera głównie na tezach A. Kozaka i L. Morawskiego, nie korzystając, niestety, z szerszego zaplecza z zakresu teorii i filozofii polityki, co byłoby niewątpliwie uzasadnione. Krytyka parlamentaryzmu ma przecież długą historię. W punkcie 2 Doktorant rozwija juryscentryczne ujęcie wspólnoty prawniczej, postulując, zgodnie z przyjętymi założeniami, by do grupy tej zaliczyć także urzędników administracji. Zaznacza jednak, że jest to postulat, a nie opis istniejącej aktualnie rzeczywistości (str. 158). Autor sprzeciwia się koncepcji traktującej administrację jako narzędzie w rękach polityków, postulując jej

autonomizację w zakresie ustalania treści interesu publicznego (pkt 2.2). Ten kontrowersyjny postulat nie został jednak szerzej uzasadniony, chociaż stanowi on, jak się wydaje, kluczowy element składowy postulowanej przez Doktoranta rzeczywistości instytucjonalnej. Interesujące są rozważania o władzy sprawowanej przez dogmatyków (pkt 2.3) które wyraźnie nawiązują do poglądów Sawy Frydmana, choć autor ten nie jest przez Doktoranta cytowany. Zamykający rozdział VII pkt 3 poświęcono kulturze prawniczej i nawiązano w nim do problematyki wykładni prawa. Punkt ten jednak sprawia wrażenie szkicowego, szczególnie w końcowej części (str. 166-168), gdzie w formie punktów przytoczono poglądy T. Gizberta-Studnickiego, T. Spyry, M. Romanowicza i T. Pietrzykowskiego. W ramach przygotowywania, w oparciu o rozprawę, publikacji naukowej ten punkt wymagałby niewątpliwie pogłębienia i rozbudowania.

Rozdział VIII zawiera „Trzy korektury juryscentrycznego ujęcia kultury prawnej”. Pierwsza korektura, ujęta w pkt 1 rozdziału, polega na znalezieniu kompromisu pomiędzy juryscentryzmem a neopragmatyzmem, czego przejawem ma być „przełączanie perspektyw” z prawniczej (wewnątrzinstytucjonalnej) na nieprawniczą (str. 172-173). Doktorant nawiązuje tu także do figury prawnika liminalnego w ujęciu P. Kaczmarka (str. 174). Druga korektura, postulowana przez Doktoranta, polega na przyjęciu do wiadomości, że kultura prawnicza jest do pewnego stopnia niedookreślona. Ujęcie zaproponowane przez Doktoranta ma charakter realistyczny, a korekta zmierza do urealnienia założeń A. Kozaka o determinującej roli reguł egzegezy (zob. np. str. 183). Warto odnotować, że Doktorant nawiązuje tu m.in. do koncepcji indywidualnego wycucia aksjologicznego w ujęciu P. Jabłońskiego i P. Kaczmarka, co świadczy nie tylko o znajomości aktualnych kierunków badawczych, ale także stanowi przejaw próby „aktualizacji” koncepcji Kozaka w świetle nowszych badań prowadzonych w ośrodku wrocławskim, gdzie nawiązania do dorobku Kozaka są na porządku dziennym. Wreszcie trzecia korektura (pkt 3) ma polegać na zbliżeniu wspólnoty prawniczej do perspektyw ogólnospołecznych (zob. w szczeg. str. 188). W ostatniej części rozdziału (ppkt 3.2) Doktorant

sygnalizuje pewne wątki właściwe krytycznej teorii prawa (ideologiczne aspekty wykładni i stosowania prawa), ujmując je w języku teoretycznym R. Rorty'ego, jednakże podjęta z nimi polemika nie wychodzi niestety poza ujęcie przyczynkarskie.

Część czwartą rozprawy wieńczy rozdział IX zatytułowany „Kulturowa judycjalizacja – aplikacje”. Punkt 1 stanowi w istocie przegląd wybranych, szczegółowych zagadnień z zakresu wykładni polskiego prawa administracyjnego (zarówno materialnego, jak i procesowego). Wątkiem spinającym omówione przykłady jest kwestia tzw. przełamywania znaczenia językowego przepisów. W punkcie 2 Doktorant rozwija wątek sygnalizowany wcześniej w rozdziale III, tj. zagadnienie tzw. „różnych prędkości” wykładni prawa administracyjnego w Polsce. Rozważania pkt 2 w istocie stanowią kontynuację rozważań poczynionych w rozdziale III i byłoby bardziej logiczne, by rozważania te były ujęte w jednym rozdziale, chociaż z drugiej strony koncepcja struktury oscylacyjnej (dialektyka teorii i praktyki) zapewne dyktowała taki właśnie układ materii. Pkt 3 poświęcono kwestii *differentia specifica* prawa administracyjnego w odniesieniu do jego wykładni. Autor opowiada się za stosowaniem dorobku teorii prawa do tej dziedziny, a zatem przeciwko akcentowaniu jej metodologicznej odrębności w zakresie wykładni. Pkt 4 zatytułowany „Związanie prawem, realizacja interesu publicznego, ingerowanie w życie obywatela. Próba konceptualizacji” jest nad wyraz skrótowy i w zasadzie nie podejmuje w sposób wyczerpujących wszystkich wątków zasygnalizowanych w tytule. Bogatsze są natomiast rozważania ujęte w pkt 5, gdzie Doktorant szeroko uzasadnia swój autorski postulat uznania urzędników za niezależne podmioty, samodzielnie podejmujące złożone decyzje interpretacyjne. Pogląd Doktoranta jest kontrowersyjny, jednak stara się on go w sposób rzeczowy uzasadnić. Rozważania te znajdują kontynuację w pkt 6, poświęconym problematyce bezprawnych poleceń służbowych w administracji oraz w pkt 7, gdzie postuluje się „Konwergencję kulturowych obrazów sędziego oraz urzędnika administracji publicznej”.

## **8. Uwagi do Zakończenia**

Pracę zamyka zwięzłe (12 stron) Zakończenie, w którym Doktorant w sposób syntetyczny przedstawia swoją argumentację na rzecz kulturowej judycjalizacji administracji publicznej. Doktorat wyróżnia cztery zasadnicze argumenty, przemawiające na rzecz postulowanej przez siebie koncepcji, a mianowicie: (1) specyfikę prawa administracyjnego; (2) dysharmonię w zakresie wzorca kulturowego figury urzędnika administracji; (3) trwający w Polsce kryzys konstytucyjny; (4) transparentę dyskursu stosowania prawa. Przedstawiona przez Doktoranta argumentacja wychodzi poza prostą rekapitulację dotychczasowych tez, chociaż oczywiście do nich nawiązuje.

Następnie Doktorant stwierdza, że formułowany przez niego postulat znajduje się dopiero *in statu nascendi* i kreśli ramy dalszych możliwych badań na płaszczyźnie historycznoprawnej, empirycznej, dogmatycznoprawnej i prawnoporównawczej (str. 223-224). Następnie uzupełnia narrację o rozważania luźniej powiązane z główną tezą pracy.

Tak sformułowane Zakończenie niewątpliwie stanowi zwornik, zamykający rozważania zawarte w rozprawie. Pewnym niedociągnięciem jest jednak brak bardziej szczegółowych nawiązań do poszczególnych, wcześniejszych fragmentów pracy i brak nacisku na wykazanie, w jaki sposób rozważania te potwierdziły stawiane we Wstępie hipotezy badawcze. W pewnym sensie można odnieść wrażenie, że Zakończenie jest samodzielną wypowiedzią naukową, bardziej niż faktycznym podsumowaniem całości pracy.

## **9. Aspekty formalne**

Język pracy jest zasadniczo poprawny. Doktorant przyswoił sobie prawniczą odmianę języka polskiego i włada nią niewątpliwie swobodnie. Nie ustrzegł się jednak błędów stylistycznych, w szczególności w zakresie przeskoków z rejestrów bardziej formalnych do rejestrów potocznych. Podczas pracy nad

opartą na rozprawie monografią naukową wskazane byłoby, by pracę poddano fachowej korekcie polonistycznej.

Warto podkreślić, że nie odnotowałem w pracy błędów ortograficznych ani interpunkcyjnych poza jednym – powtarzającym się, niestety, a polegającym na umieszczeniu numeru przypisu wewnątrz cudzysłowu (co sugeruje, że numer ten jest częścią cytatu), zamiast po jego zamknięciu.

Przypisy zostały sformatowane w sposób jednolity i zasadniczo poprawny. Pewnym niedociągnięciem jest zbyt częste cytowanie autorów z drugiej ręki, co właściwie jest regułą w wypadku autorów obcojęzycznych (np. M.S. Giannini cytowany za F. Longchampsem na str. 44, czy F.W. Taylor omówiony za W. Dawidowiczem na str. 47). Z tym podejściem kontrastuje pozostawianie cytatów w wersji obcojęzycznej (angielskiej), także w wypadku Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (np. str. 50).

### III

W świetle powyższej analizy treści recenzowanej rozprawy przyjmuję, iż spełnia ona wymogi, jakie prawo stawia rozprawom doktorskim. Przede wszystkim, rozprawa mgra Wojtanowskiego stawia oryginalny problem naukowy w postaci „kulturowej judycjalizacji” urzędników administracji publicznej i rozwiązuje go poprzez odwołanie się m.in. do problematyki teorii wykładni oraz juryscentrycznej koncepcji praktyki prawniczej. Zarówno sam problem badawczy, jak i sposób jego rozwiązania są oryginalne. Po drugie, rozprawa wykazała ogólną wiedzę teoretyczną mgra Wojtanowskiego w zakresie prawoznawstwa, ze szczególnym uwzględnieniem zarówno teorii i filozofii prawa, jak i ogólnej teorii prawa administracyjnego. Ponadto Doktorant wykazał się też, w szczególności w rozdziałach IV-VI, wiedzą filozoficzną, co w wypadku rozprawy z zakresu teorii i filozofii prawa stanowi niewątpliwy atut. Po trzecie wreszcie, treść rozprawy świadczy o umiejętności samodzielnego prowadzenia przez Doktoranta pracy naukowej. Mgr Wojtanowski nie tylko bowiem postawił i rozwiązał oryginalny problem



badawczy, ale wykazał się oryginalnym podejściem do stawianych zagadnień, jak też zmysłem krytycznym w stosunku do aktualnej *communis opinio* co do miejsca urzędników administracji publicznej w ramach praktyki interpretacji prawniczej. Potrafił też, przy rekonstrukcji teorii wykładni w rozdziałach IV-VI, odnieść się w sposób krytyczny do prezentowanych treści, ukazując wewnętrzne napięcia poszczególnych teorii.

Za powyższymi konkluzjami, które niewątpliwie wypływają z samej analizy recenzowanej rozprawy, dodatkowo przemawia sylwetka naukowa Doktoranta. W chwili złożenia rozprawy do recenzji był on już bowiem autorem 15 publikacji naukowych, w tym dwóch w języku angielskim. Warto odnotować, że mgr Wojtanowski publikował na łamach prestiżowych czasopism naukowych: „Krytyki Prawa”, „Państwa i Prawa” (wspólnie z P. Jabłońskim i P. Kaczmarkiem) oraz dwukrotnie na łamach „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” (nr 3/18 i nr 4/2020). O uznaniu dla poziomu naukowego Doktoranta świadczy też fakt, iż trzykrotnie publikował on prace naukowe we współautorstwie z samodzielnymi pracownikami naukowymi. Doktorant jest też aktywny w zakresie działalności popularyzującej naukę (m.in. współorganizacja seminariów nt. wolności eksperesji sędziego).

#### IV

**W konkluzji stwierdzam, że przedłożona mi do recenzji praca mgr. Mateusza Wojtanowskiego spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim, wobec czego powinna ona zostać przyjęta i dopuszczona do publicznej obrony.**

***Dr hab. Rafał Mańko***